

WIESŁAW LIZAK

ORCID: 0000-0001-7383-4012

## **BLISKI WSCHÓD: W POSZUKIWANIU NOWEJ RÓWNOWAGI**

Rok 2019 w regionie Bliskiego Wschodu zdominowany został przez działania regionalnych i globalnych aktorów zmierzających do zmanifestowania swoich interesów w dążeniu bądź to do maksymalizacji wpływów i potęgi, bądź też obrony posiadanych aktywów. W kształtowaniu regionalnych mechanizmów rywalizacji i współpracy spośród bliskowschodnich państw uczestniczyły przede wszystkim Iran, Turcja, Arabia Saudyjska i Izrael. Wśród globalnych mocarstw, które w sposób wyraźny manifestowały swoje interesy w tym okresie, należy wymienić Stany Zjednoczone i Rosję, a także ChRL i państwa europejskie, których aktywność była jednak w większym stopniu formą reakcji na zachodzące procesy niż próbą kształtowania regionalnego ładu.

Ta aktywność w decydującym stopniu była odpowiedzią na zmieniające się uwarunkowania regionalne i globalne, które przewartościowały cele, potrzeby i interesy poszczególnych aktorów regionalnej sceny politycznej. W pozimnowojennym świecie Bliski Wschód okazał się tym regionem, w którym procesy przemian politycznych, społecznych i gospodarczych zachodzą z wyjątkowo dużą intensywnością, co burzy dotychczasowy porządek, zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i w ramach poszczególnych jednostek państwowych. Zewnętrzne oddziaływania, motywowane geostrategicznym (położenie na styku, Europy, Azji i Afryki) i ekonomicznym (zasoby surowców energetycznych) znaczeniem regionu, warunkują procesy kształtowania nowych tożsamości państw, grup etnicznych i wyznaniowych, prowadząc do destabilizacji tamtejszych reżimów politycznych, a nawet podważania geopolitycznej mapy regionu ukształtowanej w wyniku ekspansji kolonialnej i zachodzących w jej następstwie w XX w. procesów emancypacyjnych. Próby narzucenia z zewnątrz rozwiązań polityczno-ustrojowych przyczyniły się do destabilizacji niektórych państw regionu (Irak, Libia, Syria<sup>1</sup>). Autorytaryzm polityczny z kolei, nieumiejętnie odpowiadając na potrzeby modernizacyjne obywateli oraz uniemożliwiając zaspokajanie potrzeb lokalnym społeczeństwom (przeżywającym boom demograficzny), generuje zjawisko kontestacji istniejącego porządku

---

<sup>1</sup> W tym kontekście można również wymienić Afganistan, który – położony na styku Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Azji Południowej – podlega podobnym procesom i od ok. 40 lat (zamach stanu w kwietniu 1978 r. i interwencja radziecka w grudniu 1979 r.) jest państwem dysfunkcyjnym.

prawno-państwowego i staje się źródłem jego zaburzeń. Nieumiejętność sprostanienia w przeszłości wyzwaniom społecznym przez bliskowschodnie reżimy polityczne, zarówno te o orientacji prozachodniej, jak i kontestujące międzynarodowy ład globalny, stała się źródłem narastania tendencji ideologicznych poszukujących w fundamentalistycznej wykładni islamu recept na deficyt wartości w funkcjonowaniu współczesnego (pokolonialnego) państwa. Rozpad dotychczasowych struktur politycznych i społecznych, zarówno w wymiarze wewnątrzpaństwowym, jak i międzynarodowym, stwarza przestrzeń dla nowych rozwiązań systemowych, co dla wielu państw jest okazją do zmiany swojej pozycji i swoich ról międzynarodowych w regionie. W ciągu ostatnich kilkunastu lat szczególnie Iran i Turcja stały się bardzo aktywnymi podmiotami dążącymi do wzmocnienia swojej regionalnej pozycji. Jako że są to jedne z największych państw Bliskiego Wschodu, ich działania pociągały za sobą konsekwencje wykraczające poza region, stając się przez to również przedmiotem oddziaływań mocarstw pozaregionalnych.

### AMERYKAŃSKO-IRAŃSKIE PRZECIĄGANIE LINY

Iran, liczący ok. 82,9 mln mieszkańców (w 2019 r.), jest obecnie jednym z największych pod względem potencjału demograficznego państw Bliskiego Wschodu (po Egipcie – ok. 100,4 mln i Turcji – ok. 83,5 mln)<sup>2</sup>. Jest także drugim w regionie (po Arabii Saudyjskiej) państwem pod względem powierzchni (ok. 1648 tys. km<sup>2</sup>) oraz trzecim (po Turcji i Arabii Saudyjskiej) pod względem wielkości dochodu narodowego brutto (GNI, odpowiednio 858,1 mld USD, 727,8 mld USD, 441 mld USD)<sup>3</sup>. Położony na północ od Zatoki Perskiej i Zatoki Omańskiej stanowi najbardziej na wschód wysunięty kraj regionu bliskowschodniego. Ma także ogromne zasoby surowców energetycznych – zajmuje czwarte miejsce na świecie pod względem posiadanych rezerw ropy naftowej (po Wenezueli, Arabii Saudyjskiej i Kanadzie)<sup>4</sup> oraz drugie miejsce (po Rosji) pod względem zasobów gazu ziemnego (posiada ok. 15,8% światowych zasobów)<sup>5</sup>. To wszystko sprawia, że Iran, będąc ważnym bliskowschodnim graczem, jest również przedmiotem oddziaływania pozaregionalnych aktorów. O jego miejscu na mapie politycznej Bliskiego Wschodu decyduje także czynnik historyczny – w ciągu ostatnich ponad 2,5 tys. lat wielokrotnie odgrywał on rolę mocarstwa decydującego o układzie sił w tej części świata<sup>6</sup>.

Upadek monarchii w wyniku rewolucyjnych przemian z lat 1978–1979 doprowadził do zasadniczego przewartościowania pozycji i ról międzynarodowych tego kraju. Iran, dotychczasowy partner i najważniejszy w regionie sojusznik

<sup>2</sup> Dane za: *World Population Prospects 2019*, źródło: <https://population.un.org/wpp/> (dostęp: 26.01.2020).

<sup>3</sup> Dane Banku Światowego: *GNI, Atlas method*, źródło: [https://data.worldbank.org/indicator/NY.GNP.ATLS.CD?name\\_desc=false&view=chart](https://data.worldbank.org/indicator/NY.GNP.ATLS.CD?name_desc=false&view=chart) (dostęp: 26.01.2020).

<sup>4</sup> *The World's Largest Oil Reserves by Country*, World Atlas, źródło: <https://www.worldatlas.com/articles/the-world-s-largest-oil-reserves-by-country.html> (dostęp: 26.01.2020).

<sup>5</sup> *Zasoby gazu ziemnego*, Węglowodory.pl, źródło: <http://weglowodory.pl/zasoby-gazu-ziemnego/> (dostęp: 26.01.2020).

<sup>6</sup> Zob. R. Foltz, *Iran in World History*, Oxford University Press, New York 2016.

Stanów Zjednoczonych (z tego względu nazywany niekiedy żandarmem Bliskiego Wschodu), po proklamowaniu republiki islamskiej stał się głównym przeciwnikiem i kontestatorem polityki umacniania interesów Zachodu w tej części świata. Wrogość irańskich elit władzy wobec Stanów Zjednoczonych (mająca odzwierciedlenie także w nastrojach dużej części społeczeństwa) w połączeniu z brakiem gotowości po stronie amerykańskiego mocarstwa do uznania trwałości przemian geopolitycznych wywołanych irańską rewolucją sprawiły, iż relacje obu państw na następne dekady stały się nieprzyjemne, a w wielu momentach – w sytuacji ujawniania się sprzecznych interesów – nawet wrogie. Niezależnie od sytuacji globalnej (upadek systemu zimnowojennego) i regionalnej (dwie wojny w Zatoce Perskiej, interwencja w Afganistanie, „arabska wiosna”) antagonizm irańsko-amerykański okazał się trwałym elementem regionalnego krajobrazu politycznego. I nie zmieniły tego żywione przez niektórych analityków czy kreatorów polityki zagranicznej oczekiwania i nadzieje na przełamanie tego impasu, podkreślali oni bowiem, że geopolityczne i geostrategiczne cechy regionu wskazują, iż odejście od wzajemnej wrogości przyniosłoby pozytywne skutki zarówno dla obu państw, jak i dla całego Bliskiego Wschodu<sup>7</sup>.

Polityka Iranu w regionie z jednej strony ma na celu łagodzenie negatywnych impulsów płynących pod adresem Teheranu ze strony wrogich mocarstw Zachodu, z drugiej – co najmniej od zakończenia zimnej wojny – dąży do wzmocnienia zdolności kraju do aktywnego kształtowania bezpośredniego otoczenia międzynarodowego. Iran umiejętnie wykorzystywał przemiany zachodzące w bezpośrednim sąsiedztwie w wyniku interwencyjnej polityki Stanów Zjednoczonych. Dążenie Waszyngtonu do wyeliminowania zagrożenia terrorystycznego płynącego z aktywności Al-Kaidy, korzystającej z przychylności i gościnności talibów rządzących w latach 1996–2001 w Afganistanie, oraz jego gotowość do podjęcia interwencji przeciwko wrogiemu USA reżimowi Saddama Husajna w Iraku przyniosły co prawda zwiększenie obecności wojskowej tego kraju zarówno za wschodnią, jak i zachodnią granicą Iranu, ale w dłuższym okresie – paradoksalnie – umożliwiło to bardziej aktywną i w istocie ekspansywną politykę Teheranu. Koszty obu wojen dla USA okazały się ogromne, a szanse na ustabilizowanie krajów poddanych interwencji w formie zapewniającej zachowanie ich w strefie wpływów Zachodu w miarę upływu czasu – coraz mniejsze. Rysujący się w tej sytuacji deficyt w sferze bezpieczeństwa i stabilności stworzył geostrategiczną przestrzeń, w której Iran mógł podjąć próbę działań zmierzających do maksymalizacji swoich wpływów. Co ważne, wydaje się, że posunięcia Teheranu motywowane były pragmatyzmem i elastycznością w doborze celów i środków ich realizacji – niejednokrotnie bowiem, zarówno w Afganistanie, jak i w Iraku, reżim irański podejmował współpracę z koalicyjnymi wojskami walczącymi w obu krajach w dążeniu do wyeliminowania zagrożeń dla regionalnego bezpieczeństwa (zwłaszcza w zwalczaniu terroryzmu fundamentalistów muzułmańskich z Al-Kaidy i tzw. Państwa Islamskiego oraz

<sup>7</sup> Por. Z. Brzeziński, B. Scowcroft, R. Murphy, „Differentiated containment”, *Foreign Affairs* 1997, vol. 76, nr 3, s. 20–30.

talibów)<sup>8</sup>. Jednocześnie należy pamiętać, że takie działania wpisywały się w strategię umacniania własnych wpływów i pozycji międzynarodowej w środowisku międzynarodowym – sunnicki fundamentalizm talibów czy tzw. Państwa Islamskiego był wrogi wobec szyickiej wizji przyszłości świata islamu, a właśnie czynnik wyznaniowy odgrywał istotną rolę w poszukiwaniu przez Iran sojuszników dla swojej polityki w regionie<sup>9</sup>.

Działania Iranu na rzecz rozszerzenia swojej strefy wpływów wpisywały się w szerszy kontekst przemian zachodzących na Bliskim Wschodzie. Destabilizacja Iraku w konsekwencji międzynarodowej interwencji z 2003 r. nie tylko wyeliminowała wrogi Teheranowi reżim Saddama Husajna (wojna iracko-irańska 1980–1988), lecz także stworzyła przestrzeń dla aktywnej polityki w kraju, w którym szyici stanowią ponad 60% populacji. Sprzyjały temu działania demokratyzacyjne władz okupacyjnych. Demokratyzacja, wskazywana przez amerykańską administrację prezydenta George’a W. Busha jako jeden z głównych celów pojętych działań interwencyjnych, doprowadziła do emancypacji dotychczas dyskryminowanej szyickiej populacji Iraku i znacznego wzmocnienia jej wpływu na iracki system polityczny. Szyicki w większości Iran (ok. 90–95% populacji) był w stanie wykorzystać czynnik wyznaniowy do wzmocnienia swoich oddziaływań, także politycznych, na współwyznawców za zachodnią granicą, choć należy pamiętać, że szyici w Iraku nie stanowią jednolitej politycznie grupy, a rodzący się nacjonalizm iracki w dłuższej perspektywie będzie opierał się raczej na odrębności etniczno-kulturowej, odwołującej się do arabskiej tożsamości kraju (w odróżnieniu od perskiego Iranu). Iran oddziałuje na sytuację w Iraku za pośrednictwem sojusznicznych stronnictw politycznych i różnorodnych lokalnych milicji, które w niestabilnym kraju stały się ważnym elementem budowania równowagi siły i wpływów w wymiarze etnicznym, religijnym i regionalnym. Te tzw. Siły Mobilizacji Ludowej (SML, znane także pod arabską nazwą Al-Haszd asz-Szabi) odegrały ważną rolę w procesie eliminowania bojówek tzw. Państwa Islamskiego, które w latach 2014–2018 próbowały stworzyć namiastkę państwowości na zdobytych przez siebie terytoriach Iraku i Syrii. Włączenie jednostek SML do armii irackiej zwiększyło możliwości wpływania Teheranu na system polityczny Iraku<sup>10</sup>. Współpraca proirańskich milicji z mocarstwami Zachodu w ramach koalicji antyterrorystycznej wskazywała na konieczność istnienia kanałów wzajemnej komunikacji (w tym wymiany informacji wrażliwych z zakresu bezpieczeństwa). Po zakończeniu działań zbrojnych rosnąca rola Iranu w kraju nad Tygrysem i Eufratem zaczęła być jednak postrzegana

<sup>8</sup> Zob. A.M. Haji-Yousefi, „Iran’s foreign policy in Afghanistan: The current situation and future prospects”, *South Asian Studies* 2012, t. 27, nr 1, s. 63–75; M.N.H Shah, A.Z. Hilali, „Iran against Islamic State (Daesh): Political impacts on Pakistan”, *Journal of Political Studies* 2019, t. 26, nr 1, s. 246–247.

<sup>9</sup> Por. H. Ghaddar (red.), *Iran’s Foreign Legion: The Impact of Shia Militias on U.S. Foreign Policy*, The Washington Institute for Near East Policy, Policy Notes 46/2018, źródło: <https://www.washingtoninstitute.org/uploads/Documents/pubs/PolicyNote46-Ghaddar-2.pdf> (dostęp: 4.02.2020).

<sup>10</sup> Zob. *Hashd al-Shaabi/Hashd Shaabi/Popular Mobilisation Units/People’s Mobilization Forces*, GlobalSecurity.org, źródło: <https://www.globalsecurity.org/military/world/para/hashd-al-shaabi.htm> (dostęp: 28.01.2020).

jako zagrożenie w Stanach Zjednoczonych i państwach sojusznicznych, stając się jedną z przesłanek oskarżeń Teheranu o hegemonistyczne cele.

Podobnie na Zachodzie postrzegano aktywną politykę Iranu na rzecz przetrwania reżimu prezydenta Baszara al-Asada w Syrii w okresie wojny domowej (2011–2018). Zaangażowanie militarne Iranu i jego sojuszników (libański Hezbollah, szyickie bojówki z Iraku i Afganistanu) okazało się decydujące (oprócz wsparcia Rosji) dla ostatecznego zwycięstwa reżimu, w którego obalenie mocarstwa Zachodu zainwestowały wiele sił i środków. Przyjazne stosunki Syrii i Iranu zostały nawiązane już w latach 80. XX wieku (Damaszek wspierał Iran w trakcie wojny z Irakiem), wojna domowa w Syrii jeszcze je umocniła, dając Teheranowi dodatkowe płaszczyzny budowania własnej pozycji międzynarodowej (zależność Syrii od Iranu w sferze bezpieczeństwa wynikająca ze słabości jej reżimu politycznego po wyniszczającej wojnie domowej i warunkowanej tym asymetrii potencjałów)<sup>11</sup>. Biorąc pod uwagę konsekwencje wojny, należy podkreślić, że wzmocnieniu ulegną także zależności w sferze ekonomicznej – izolowana na Zachodzie i w regionie Syria musi polegać na wsparciu swych nielicznych sojuszników w odbudowie gospodarki.

Kolejnym państwem, w którym Iran zwiększył swoje wpływy, stał się Liban, na co istotny wpływ i w tym przypadku miały podziały konfesyjne. Rosnąca liczebnie po II wojnie światowej populacja szyicka w Libanie dążyła do zwiększenia wpływu na jego system polityczny, który – ukształtowany jeszcze w okresie mandatu francuskiego w okresie międzywojennym – opiera się na zasadzie podziału wpływów i stanowisk państwowych pomiędzy przedstawicieli głównych społeczności religijno-wyznaniowych kraju (chrześcijan, sunnitów i szyitów). Główną reprezentacją szyitów w życiu społeczno-politycznym Libanu stała się Partia Boga – Hezbollah, powstała w 1982 r. pod wpływem haseł rewolucji irańskiej i z dużym udziałem tego kraju w podsycaniu (także w wymiarze materialnym) dążeń emancypacyjnych tej społeczności wyznaniowej<sup>12</sup>. Hezbollah stał się z czasem najlepiej zorganizowaną siłą polityczną w Libanie, utrzymując autonomię – także w sferze bezpieczeństwa (jako jedyna siła polityczno-wojskowa zachował swoje jednostki bojowe po zakończeniu wojny domowej w Libanie na mocy porozumienia z At-Taif z 22 października 1989 r.). Wyjątkowa pozycja Hezbollahu na libańskiej scenie politycznej była w decydującym stopniu funkcją zewnętrznego wsparcia ze strony Syrii i Iranu – tym też należy tłumaczyć późniejsze zaangażowanie tego ugrupowania w obronę reżimu al-Asada w trakcie wojny domowej w Syrii<sup>13</sup>. Konflikt ten przez wspólnotę interesów wzmocnił sojusz Hezbollahu z Iranem, stając się kolejnym źródłem niepokoju w Stanach Zjednoczonych, w – sąsiadującym z Syrią i Libanem – Izraelu

<sup>11</sup> Por. A.B. Tabrizi, R. Pantucci (red.), „Understanding Iran’s role in the Syrian conflict”, *RUSI Occasional Paper*, sierpień 2016, s. 3–9; T.W. Andrew, „Iran’s strategy for saving Asad”, *The Middle East Journal* 2015, t. 69, nr 2, s. 222–236.

<sup>12</sup> Szerzej zob.: J. Daher, *Hezbollah: The Political Economy of Lebanon’s Party of God*, Pluto Press, London 2016; R. Ożarowski, *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011.

<sup>13</sup> R. Slim, „Hezbollah and Syria: From regime proxy to regime savior”, *Insight Turkey* 2014, t. 16, nr 3, s. 61–68.

oraz w sunnickich państwach arabskich (zwłaszcza w Arabii Saudyjskiej). Procesy te, zachodzące w ciągu ostatnich kilkunastu lat, stanowią kolejną przesłankę dla tezy o rosnącej roli Iranu jako regionalnego mocarstwa<sup>14</sup>. Tereny tzw. Żyznego Półksiężycza, łączące Zatokę Perską z Morzem Śródziemnym (dzisiejsze Irak, Syria i Liban) i historycznie stanowiące centrum polityczne i gospodarcze regionu, stały się obszarem jeśli nie dominacji, to przynajmniej rosnących wpływów irańskich<sup>15</sup>.

Do wymienionych powyżej państw, w których w ostatnich latach wpływy Iranu wzrosły, należy również dodać Jemen. Zajdyccy (odmiana szyizmu) Huti, zamieszkujący północno-zachodnią część kraju, dążąc do zwiększenia swojej roli w życiu politycznym państwa, wypowiedzieli posłuszeństwo władzom centralnym, podejmując działania zbrojne. Konflikt jemeński podsyciły wydarzenia „arabskiej wiosny” (2011 r.), w wyniku której doszło do zmian wśród elit władzy (w tym na stanowisku prezydenta) i podjęto działania na rzecz przebudowy systemu politycznego i struktury administracyjnej państwa. Wojna domowa w Jemenie uległa umiędzynarodowieniu – Arabia Saudyjska wspierana przez pozostałe państwa członkowskie Rady Współpracy Zatoki (a zwłaszcza Zjednoczone Emiraty Arabskie, których siły zbrojne odegrały istotną rolę w opanowaniu południowej części kraju<sup>16</sup>) oraz Egipt, Sudan i kilka innych państw muzułmańskich udzieliły (począwszy od marca 2015 r.) militarnego wsparcia prezydentowi Abd Rabbuhowi Mansurowi Hadiemu przeciwko rebeliantom z północy<sup>17</sup>. Szyicy Huti z kolei uzyskali wsparcie ze strony Iranu. Peryferyjny w istocie konflikt na południu Półwyspu Arabskiego przekształcił się w jeden z frontów rywalizacji irańsko-saudyjskiej, w którym Stany Zjednoczone opowiadają się przeciwko rebeliantom z północy, chociaż wielu przedstawicieli amerykańskich elit władzy do wydarzeń w Jemenie podchodzi krytycznie (zwłaszcza opozycja w Kongresie)<sup>18</sup>. Arabia Saudyjska, zaniepokojona możliwością powstania wrogiego jej reżimu za południowo-zachodnią granicą, postrzega wojnę jemeńską jako element rywalizacji o prymat w regionie

<sup>14</sup> Por. J. Feltman, *Hezbollah: Revolutionary Iran's most successful export*, Brookings, 17 stycznia 2019 r., źródło: <https://www.brookings.edu/opinions/hezbollah-revolutionary-irans-most-successful-export/> (dostęp: 5.02.2020); H. Ghaddar, *Hezbollah-Iran Dynamics: A Proxy, Not a Partner*, The Washington Institute, Policy Analysis, Policywatch 3104, 12 kwietnia 2019 r., źródło: <https://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/hezbollah-iran-dynamics-a-proxy-not-a-partner> (dostęp: 4.02.2020).

<sup>15</sup> Zob. *Iran's Networks of Influence in the Middle East*, IISS Strategic Dossiers, listopad 2019.

<sup>16</sup> W dniu 8 lipca 2019 r. Zjednoczone Emiraty Arabskie poinformowały o rozpoczęciu procesu wycofania swoich wojsk z Jemenu. Wynikało to zapewne z braku perspektyw szybkiego zakończenia konfliktu i z potrzeb bezpieczeństwa kraju – wzrost napięć w regionie Zatoki Perskiej skłonił władze w Abu Zabi do skoncentrowania uwagi na bezpośrednim otoczeniu międzynarodowym i płynących stąd zagrożeniach. Zob. I.K. Harb, „Why the United Arab Emirates is abandoning Saudi Arabia in Yemen”, *Foreign Policy*, 1 sierpnia 2019 r., źródło: <https://foreignpolicy.com/2019/08/01/why-the-united-arab-emirates-is-abandoning-saudi-arabia-in-yemen/> (dostęp: 5.02.2020); D. Walsh, D.D. Kirkpatrick, „U.A.E. pulls most forces from Yemen in blow to Saudi war effort”, *The New York Times*, 11 lipca 2019 r., źródło: <https://www.nytimes.com/2019/07/11/world/middleeast/yemen-emirates-saudi-war.html> (dostęp: 5.02.2020).

<sup>17</sup> Por. M. Darwich, „The Saudi intervention in Yemen: Struggling for status”, *Insight Turkey* 2018, t. 20, nr 2, s. 125–141.

<sup>18</sup> J.M. Sharp, „Yemen: Civil war and regional intervention”, *Congressional Research Service Report*, 17 września 2019 r., źródło: <https://fas.org/sgp/crs/mideast/R43960.pdf> (dostęp: 5.02.2020).

Bliskiego Wschodu i oskarża Teheran o próby okrażenia i osłabienia saudyjskiej monarchii. Konflikt ten kładzie się cieniem na wizerunku Arabii Saudyjskiej: po pierwsze – trwające już piąty rok walki nie przyniosły zasadniczych rozstrzygnięć, które wskazywałyby na możliwość jednoznacznego sukcesu militarnego, po drugie – taktyka działań wojsk interwencyjnych doprowadziła do oskarżeń pod adresem Arabii Saudyjskiej o zbrodnie wojenne, co również w amerykańskich elitach władzy spotyka się z rosnącą krytyką<sup>19</sup>.

Dla regionalnego układu sił w XXI w. istotne znaczenie miał także fakt, iż Iran podjął działania na rzecz rozwoju własnego programu jądrowego. Ujawnione przez opozycję irańską i służby specjalne mocarstw zachodnich w 2002 r. informacje o prowadzeniu badań na rzecz opanowania technologii wzbogacania uranu oraz rozbudowie infrastruktury technicznej służącej temu celowi uruchomiły falę spekulacji o charakterze tego programu i jego przeznaczeniu<sup>20</sup>. Pomimo zapewnień Teheranu o jego pokojowym celu niepewność co do rzeczywistych intencji oraz niejawni charakter wielu przedsięwzięć w połączeniu z antyzachodnią i antyizraelską retoryką przyczyniły się do podjęcia działań zmierzających do poddania kontroli irańskich instalacji jądrowych. W wyniku długotrwałych negocjacji 14 lipca 2015 r. udało się podpisać dokument, na mocy którego irański program jądrowy został poddany kontroli międzynarodowej (Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej), a wpisane weń postanowienia wykluczały jednoznacznie możliwość wykorzystania prowadzonych badań do celów militarnych, przynajmniej w ciągu kolejnych kilkunastu lat. Tzw. Wspólny Kompleksowy Plan Działania (JCPOA, *Joint Comprehensive Plan of Action*) został podpisany przez Iran z jednej strony oraz Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję, Rosję, ChRL (pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa) oraz Niemcy – z drugiej<sup>21</sup>. Porozumienie miało istotne znaczenie dla całego regionu – oznaczało przyjęcie bardziej koncyliacyjnej postawy Stanów Zjednoczonych wobec Iranu i próbę włączenia go do regionalnego systemu bezpieczeństwa, w ramach którego państwa o aspiracjach mocarstwowych na Bliskim Wschodzie stanowiłyby filary tego systemu (oprócz Iranu także Arabia Saudyjska, Turcja, Izrael i ewentualnie Egipt), a Stany Zjednoczone – zewnętrzny filar gwarantujący jego równowagę. Ta strategia, realizowana przez administrację prezydenta Baracka Obamy, oznaczała modyfikację założeń polityki jego poprzednika, w ramach której Stany Zjednoczone dążyły do ustanowienia przychylnego swoim interesom środowiska na Bliskim Wschodzie, nie cofając się przed użyciem siły (*Pax Americana*). Strategia Obamy budziła opory po stronie dotychczasowych najważniejszych regionalnych sojuszników USA – Arabii Saudyjskiej i Izraela, dla

<sup>19</sup> Zob. D. Bandow, *It's Time to End U.S. Support for the Saudi War on Yemen*, Cato Institute, 18 grudnia 2018 r., źródło: <https://www.cato.org/publications/commentary/its-time-end-us-support-saudi-war-yemen> (dostęp: 5.02.2020).

<sup>20</sup> Szerzej zob. A.H. Cordesman, A.C. Seitz, *Iranian Weapons of Mass Destruction: The Birth of a Regional Nuclear Arms Race?*, Praeger Security International, Santa Barbara 2009, s. 188–262.

<sup>21</sup> Główne postanowienia dokumentu zob.: *The Joint Comprehensive Plan of Action (JCPOA) at a Glance*, Arms Control Association, źródło: <https://www.armscontrol.org/factsheets/JCPOA-at-a-glance> (dostęp: 5.02.2020).

których porozumienie mogło oznaczać pogorszenie ich pozycji międzynarodowej w regionie. W tej sytuacji nie dziwi antyirańska retoryka w obu państwach, podjęcie działań dyplomatycznych na rzecz unieważnienia JCPOA oraz zbliżenie izraelsko-saudyjskie (choć bez oficjalnego wzajemnego uznania)<sup>22</sup>.

Administracja prezydenta Donalda Trumpa od początku odmawiała uznania założeń bliskowschodniej polityki poprzednika<sup>23</sup>. Zwłaszcza porozumienie nuklearne z Iranem stało się przedmiotem wrogiej retoryki i kontestacji. Silne związki nowych elit politycznych w Waszyngtonie z Izraelem i prawicowymi siłami politycznymi w tym kraju (które zdominowały jego życie polityczne w XXI w.) przyniosły wzmocnienie strategicznego sojuszu, także w kwestii stosunku do Iranu i jego polityki. Kluczowym zarzutem wobec porozumienia JCPOA był fakt, że nie obejmowało ono irańskiego programu rozwoju technologii rakiet balistycznych (które swoim zasięgiem mogą objąć praktycznie wszystkie kraje Bliskiego Wschodu). Istotną rolę w kształtowaniu założeń polityki obecnej amerykańskiej administracji wobec Iranu odgrywają zapewne także negatywne stereotypy i czterdziestoletnia wzajemna wrogość, będąca wyrazem raczej emocjonalnego niż racjonalnego oglądu sytuacji.

Ostatecznie w Waszyngtonie zwyciężyło przekonanie, że przez wypowiedzenie porozumienia nuklearnego z Iranem i powrót do polityki sankcji i nacisków uda się zmusić władze tego kraju do ustępstw. Towarzyszy temu próba zbudowania szerokiej koalicji państw wspierających założenia takiej polityki (służyła temu m.in. konferencja zorganizowana w Warszawie w dniach 13–14 lutego 2019 r., nie przyniosła ona jednak istotnych rozstrzygnięć<sup>24</sup>). Wydaje się również, że decydenci w Waszyngtonie liczą na to, iż problemy gospodarcze Iranu wywołane zacieśnianiem sankcji gospodarczych ukierunkowanych na całkowite odcięcie go od rynków międzynarodowych doprowadzą do dalszej erozji poparcia społecznego wobec istniejącego reżimu politycznego i przyczynią się do jego zmiany. Założenie to wydaje się mało racjonalne z uwagi na dotychczasową zdolność irańskich elit władzy do adaptacji wobec wrogiej polityki przeciwników. Jednocześnie konserwatyzm i dystans wobec zachodnich wartości dużej części społeczeństwa irańskiego może w obliczu zewnętrznego zagrożenia przynieść konsolidację wokół istniejącego establishmentu (analogicznie interwencyjna polityka USA w okresie rządów prezydenta George'a W. Busha wobec Afganistanu i Iraku wzmocniła siły

<sup>22</sup> W lutym 2019 r. w trakcie bliskowschodniej konferencji w Warszawie strona izraelska upubliczniła nagranie, na którym ministrowie spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Bahrajnu potwierdzają prawo Izraela do istnienia i deklarują, że konflikt z Iranem jest pilniejszą kwestią niż rozwiązanie sprzeczności w ramach konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Zob. S. Quitaz, „Saudi-Israeli relations: The emergence of a new alliance”, *The New Arab*, 14 sierpnia 2019 r., źródło: <https://www.alaraby.co.uk/english/indepth/2019/8/14/saudi-israeli-relations-the-emergence-of-a-new-alliance> (dostęp: 6.02.2020).

<sup>23</sup> Por. P. Nicholas, „What the Iran clash taught us about Trump”, *The Atlantic*, 9 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.theatlantic.com/politics/archive/2020/01/trump-iran-decision/604687/> (dostęp: 4.02.2020).

<sup>24</sup> Por. P. Sasnal, B. Wiśniewski, *Komentarz PISM: Po warszawskiej konferencji na temat Bliskiego Wschodu*, PISM, 18 lutego 2019 r., źródło: [https://www.pism.pl/publikacje/Komentarz\\_PISM\\_Po\\_warszawskiej\\_konferencji\\_na\\_temat\\_Bliskiego\\_Wschodu](https://www.pism.pl/publikacje/Komentarz_PISM_Po_warszawskiej_konferencji_na_temat_Bliskiego_Wschodu) (dostęp: 5.02.2020).



konserwatywne w Iranie, otwierając drogę do zwycięstwa Mahmuda Ahmadineżada w wyborach prezydenckich w 2005 r.). Spadek znaczenia sił reformatorskich na rzecz konserwatystów w systemie władzy Iranu jest już widoczny, a umiarkowany zwolennik reform i otwarcia na współpracę z Zachodem prezydent Hasan Rouhani i jego współpracownicy muszą bronić swoich pozycji wobec ofensywy konserwatystów podkreślających fiasko polityki kompromisu i otwarcia na kooperację ze światem zewnętrznym<sup>25</sup>. Wybory do irańskiego parlamentu w lutym 2020 r. (i prezydenckie w 2021 r.) w tej sytuacji raczej na pewno ograniczą wpływy frakcji reformatorskiej w irańskim systemie politycznym<sup>26</sup>.

Ostra antyirańska retoryka pojawiła się w Waszyngtonie wraz ze zmianą ekipy rządzącej, jednak przełomem dla stosunków dwustronnych wydaje się wypowiedzenie przez prezydenta Donalda Trumpa umowy JCPOA 8 maja 2018 r. Za tą decyzją poszły także kolejne, mające na celu przywrócenie sankcji antyirańskich, obliczonych na wymuszenie pożądaných zachowań ze strony Teheranu. Począwszy od sierpnia 2018 r. w kolejnych turach Stany Zjednoczone ograniczały przede wszystkim możliwość handlu irańską ropą. Decyzje te miały uderzyć w irański system gospodarczy i finansowy, i wywołać kryzys gospodarczy. Cel ten udało się osiągnąć – już w 2018 r. PKB Iranu skurczył się o ok. 4,8% (dane Banku Światowego), a według wstępnych ocen w 2019 r. zmniejszył się o kolejne 6%. Inflacja, którą dzięki reformom prezydenta Rouhaniego udało się zmniejszyć do ok. 10%, ponownie wzrosła, osiągając ok. 50-procentowy wskaźnik. Nierównowaga fiskalna i ograniczenia w handlu zagranicznym uniemożliwiły realizację programów inwestycyjnych i modernizacyjnych, zapowiadanych przez władze po 2015 r. Trudności te w dużym stopniu zostały wywołane zbyt dużym uzależnieniem gospodarki Iranu od eksportu ropy naftowej – ok. 90% dochodów z handlu zagranicznego i ok. 40% dochodów budżetowych państwa pochodzi z tytułu eksportu tego surowca (choć jednocześnie należy pamiętać, że gospodarka Iranu uchodzi za jedną z najbardziej zróżnicowanych pod względem struktury wytwarzania PKB). Sankcje amerykańskie zostały wymierzone nie tylko bezpośrednio w gospodarkę Iranu, lecz także w te kraje (czy podmioty gospodarcze), które kontynuowałyby zakupy irańskiej ropy. Z wprowadzonych początkowo zwolnień w tym względzie dla państw tradycyjnie zaopatrujących się w ropę w Iranie (takich jak Chiny, Indie i Turcja) USA wycofały się ostatecznie 2 maja 2019 r., co sprawiło, iż strumień irańskiej ropy na rynkach międzynarodowych zmniejszył się z ok. 1,5 mln baryłek ropy dziennie do wielkości ok. 0,5 mln. Sankcje pośrednie okazały się skuteczne m.in. dlatego, że partnerzy Iranu nie chcieli się narażać na restrykcyjne działania ze strony władz

<sup>25</sup> Zob. S. Azodi, *US-Iran Relations: A Cloudy 2020 Forecast*, Atlantic Council, 14 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/iransource/us-iran-relations-a-cloudy-2020-forecast/> (dostęp: 5.02.2020).

<sup>26</sup> Por. R. Faghihi, „How Iranian hard-liners helped reformists ahead of elections”, *Al-Monitor*, 6 lutego 2020 r., źródło: <https://www.al-monitor.com/pulse/originals/2020/02/iran-hardliners-help-reformists-parliament-elections.html#ixzz6DPcfEa3N> (dostęp: 6.02.2020).

amerykańskich, nawet jeśli wycofanie się z zakupu irańskiej ropy kolidowało z ich interesami<sup>27</sup>.

Pozostałe państwa strony układu JCPOA deklarowały gotowość podtrzymania jego postanowień, włącznie z Iranem, który liczył na możliwość zachowania kontaktów politycznych i gospodarczych. Trzy państwa zachodnioeuropejskie, sygnatariusze układu, zaproponowały utworzenie specjalnego mechanizmu (nadzorowanego przez Unię Europejską) służącego finansowaniu handlu z Iranem w taki sposób, aby nie narazić przedsiębiorstw z Unii na amerykańskie restrykcje. Założenia tego mechanizmu pod nazwą INSTEX zostały przedstawione 31 stycznia 2019 r., jednak jego implementacja przedłużała się z przyczyn politycznych<sup>28</sup>. Mocarstwa zachodnioeuropejskie obwarowały jego przyjęcie dodatkowymi warunkami zmierzającymi do wprowadzenia przejrzystych reguł działania systemu bankowego Iranu w taki sposób, by uniemożliwić m.in. dokonywanie transakcji postrzeganych jako zagrażające bezpieczeństwu międzynarodowemu (finansowanie organizacji uznawanych za terrorystyczne bądź nieprzyjazne Zachodowi i jego sojusznikom, np. Hamas czy Hezbollah). Ponieważ te propozycje były kontestowane przez Stany Zjednoczone, a jednocześnie Iran dążył do wzmocnienia swojej pozycji przez pewne działania odwetowe, w konsekwencji mechanizm ów nie odegrał oczekiwanej roli. W rezultacie handel zagraniczny Iranu nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi został poddany bardzo restrykcyjnym ograniczeniom (z wyjątkiem handlu żywnością, lekarstwami i pomocy humanitarnej).

Odpowiedzi Iranu na wrogie działania ze strony USA początkowo były umiarkowane i wyważone. Władze zapowiadały co prawda stopniowe odchodzenie od postanowień porozumienia JCPOA, ale kolejne kroki w tym kierunku nie miały charakteru nieodwracalnego i miały w pełni podlegać kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Były one raczej próbą wymuszenia – przede wszystkim na mocarstwach zachodnioeuropejskich – działań służących obronie istniejącego traktatu. Liczono na przychylność pięciu mocarstw – stron porozumienia (poza USA) w sytuacji ich zgodnej oceny co do wagi i znaczenia dokumentu oraz realizowanej początkowo polityki dystansowania się od Stanów Zjednoczonych. Wydaje się, że stopniowe odchodzenie Iranu od tych postanowień jest także elementem budowania korzystnej pozycji w sytuacji ewentualnego powrotu do stołu rokowań<sup>29</sup>. Założenia strategii Iranu zakładają uzyskanie maksimum atrybutów mogących służyć jako element przetargowy w sytuacji powrotu do negocjacji, a jednocześnie nieprzekraczanie granic, które by takie negocjacje uniemożliwiły.

---

<sup>27</sup> *Iran Faces Bleak Options as the U.S. Turns the Screws*, Stratfor, 24 kwietnia 2019 r., źródło: <https://worldview.stratfor.com/article/iran-faces-bleak-options-us-turns-screws> (dostęp: 31.01.2020).

<sup>28</sup> *Europe Sets up Iran Trade Mechanism to Bypass US Sanctions*, France 24, 1 lutego 2019 r., źródło: <https://www.france24.com/en/20190201-europe-eu-sets-iran-trade-mechanism-bypass-usa-sanctions-instex> (dostęp: 31.01.2020); *EU: Europe Moves to Get Around U.S. Sanctions on Iran*, Stratfor, 31 stycznia 2019 r., źródło: <https://worldview.stratfor.com/article/eu-europe-iran-sanctions-us-instex-spv-germany-france-uk> (dostęp: 31.01.2020).

<sup>29</sup> Por. P.H. Gordon, *The Coming Nuclear Crisis With Iran*, Council on Foreign Relations, 6 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.cfr.org/in-brief/coming-nuclear-crisis-iran> (dostęp: 6.02.2020).

Ta strategia opiera się na założeniu, iż w Stanach Zjednoczonych dojdzie wkrótce do zmian politycznych pozwalających na redefinicję celów tego mocarstwa realizowanych w regionie Zatoki Perskiej czy – szerzej – Bliskiego Wschodu (politycy z Partii Demokratycznej wielokrotnie krytycznie oceniali działania obecnej administracji)<sup>30</sup>.

Pomimo tych założeń w ciągu 2019 roku nastąpiła wyraźna eskalacja napięć w relacjach amerykańsko-irańskich. Kolejne decyzje o zaostrzeniu sankcji na Iran pociągały za sobą działania odwetowe, które konfrontację wzajemną doprowadziły do sytuacji poważnego kryzysu. W dniach 8 i 15 kwietnia 2019 r. USA nałożyły sankcje gospodarcze i uznały za organizację terrorystyczną Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej, będący jedną z dwu gałęzi sił zbrojnych tego kraju. Było to wydarzenie bez precedensu w powojennej historii stosunków międzynarodowych, nie zdarzyło się bowiem, by siły zbrojne innego państwa zostały potraktowane w ten sposób, nawet w trakcie trwania konfliktów zbrojnych<sup>31</sup>. Z kolei 24 czerwca sankcje nałożono na ośmiu dowódców Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej oraz na najwyższego przywódcę Iranu Alego Chamenei (umożliwiając także karanie wszelkich osób mianowanych na stanowiska państwowe przez irańskiego lidera, co może dezorganizować funkcjonowanie irańskiej dyplomacji). Dotknęły one też (31 lipca) ministra spraw zagranicznych Mohammada Dżawada Zarifa (jednego z twórców porozumienia nuklearnego)<sup>32</sup>. Sankcje te w istocie nie mogły wywołać poważnych szkód dla Iranu w wymiarze materialnym, prowadziły natomiast do poważnej eskalacji kryzysu, dlatego wielu analityków uznało je za działanie „nieproduktywne”<sup>33</sup>.

Amerykańskim sankcjom i werbalnym atakom towarzyszyły wydarzenia, które groziły przekształceniem kryzysu w otwarty konflikt zbrojny. W 2019 r. kilkakrotnie dochodziło do ataków na cele zarówno wojskowe, jak i cywilne, wymierzonych w interesy Stanów Zjednoczonych bądź ich sojuszników. W niektórych sytuacjach ich dobór mógł mieć charakter przypadkowy, gdyż – jak się wydaje – ich celem było

<sup>30</sup> Na temat statusu porozumienia nuklearnego z Iranem na przełomie lat 2019 i 2020 zob. Z. Laub, K. Robinson, *What Is the Status of the Iran Nuclear Agreement?*, Council on Foreign Relations, 7 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.cfr.org/background/what-status-iran-nuclear-agreement> (dostęp: 6.02.2020).

<sup>31</sup> „U.S. officially designates Iran’s Revolutionary Guards a terrorist group”, Reuters, 15 kwietnia 2019 r., źródło: <https://www.reuters.com/article/us-usa-iran-idUSKCN1RR1IBE> (dostęp: 1.02.2020). Wydarzenie to nasuwa szereg pytań i wątpliwości prawnych co do zasadności takiego postępowania. Grozi także erozją aktualnych uregulowań prawnomiędzynarodowych odnoszących się do prawa konfliktów zbrojnych. Pojawia się bowiem pytanie, czy w przypadku wybuchu konfliktu państwa trzeciego z Iranem jednostki Korpusu będą traktowane jako regularne oddziały zbrojne. Otwiera to także państwom trzecim drogę do wykorzystywania tego precedensu w toczonych przez nie konfliktach (np. nietrudno sobie wyobrazić taką sytuację w przestrzeni poradzieckiej).

<sup>32</sup> „Trump imposes new sanctions on Iran, adding to tensions”, *The New York Times*, 24 czerwca 2019 r., źródło <https://www.nytimes.com/2019/06/24/us/politics/iran-sanctions.html> (dostęp: 31.01.2020); *US imposes sanctions on Iranian Foreign Minister Zarif*, Al Jazeera, 1 sierpnia 2019 r., źródło: <https://www.aljazeera.com/news/2019/07/imposes-sanctions-iranian-foreign-minister-zarif-190731203547531.html> (dostęp: 31.01.2020).

<sup>33</sup> Np. stojący na czele think tanku International Crisis Group Robert Malley, zob. „Trump imposes...”, op. cit.

raczej pokazanie determinacji w obronie swoich racji i skali zagrożeń, jakie mogą się pojawić w razie dalszej eskalacji kryzysu. Co charakterystyczne, wiele tych incydentów pozostało „anonimowych”. Przedstawiciele administracji amerykańskiej w sferze werbalnej każdy taki przypadek przypisywali z reguły złym intencjom ze strony Iranu, niemniej najczęściej nie byli w stanie przedstawić wystarczających dowodów na poparcie swoich tez. Państwa z regionu Zatoki Perskiej, obawiając się eskalacji konfliktów, w takich sytuacjach najczęściej powstrzymywały się od wrogich deklaracji. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że bezpośrednią odpowiedzialność za ataki ponosiły często lokalne ugrupowania polityczno-wojskowe (np. jemeńscy Huti), które współpracując z Iranem, cieszyły się dużą samodzielnością. Wobec tego oskarżenia o bezpośrednie sprawstwo takich podmiotów nie musiały pociągać za sobą odpowiedzialności Iranu. Władze w Teheranie najczęściej odcinały się od takich oskarżeń, chociaż jednocześnie w kilku przypadkach wzięły odpowiedzialność za incydenty, motywując to względami bezpieczeństwa bądź koniecznością działań odwetowych.

Przykładów było sporo<sup>34</sup>. W dniu 12 maja w Zatoce Omańskiej w pobliżu emirackiego portu al-Fudżajra uszkodzone zostały cztery tankowce. Dwa dni później doszło do ataku na stację pomp ropociągu przechodzącego przez terytorium Arabii Saudyjskiej znad Zatoki Perskiej do wybrzeża Morza Czerwonego. Odpowiedzialność za atak, najprawdopodobniej przeprowadzony za pomocą drona, wzięli na siebie Huti. Atak na cel oddalony o ok. 600 km od granicy saudyjsko-jemeńskiej pokazywał jednocześnie skalę możliwości bojowych tej organizacji. 13 czerwca dwa kolejne tankowce zostały uszkodzone na drodze podejścia do cieśniny Ormuz. I w tym przypadku Huti wzięli na siebie odpowiedzialność za incydent, chociaż odległość geograficzna miejsca zdarzeń od terytorium kontrolowanego przez to ugrupowanie pozwalała na postawienie znaku zapytania wobec tych deklaracji. Do bezpośredniego starcia amerykańsko-irańskiego doszło 20 czerwca, kiedy to w pobliżu granic Iranu zestrzelony został amerykański dron (zaawansowane technicznie urządzenie BAMS-D o wartości ok. 100–200 mln USD). Według oświadczenia prezydenta Trumpa amerykański atak odwetowy został odwołany na 10 minut przed planowanym uderzeniem ze względu na potencjalne duże straty ludzkie. Cztery dni później strona amerykańska ogłosiła wprowadzenie kolejnych sankcji, po czym (7 lipca) Iran zadeklarował rozpoczęcie wzbogacania uranu poza limit wyznaczony w porozumieniu JCPOA (z 3,67% do ok. 5%), narażając się tym samym na bardziej restrykcyjne podejście ze strony Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii. 26 lipca Iran przeprowadził test rakiety balistycznej średniego zasięgu Shahab 3 (mogącej razić cele praktycznie na całym Bliskim Wschodzie). W tym miesiącu odnotowano także incydent w relacjach z Wielką Brytanią. Po zajęciu w Gibraltarze tankowca irańskiego oskarżanego o dostawy ropy naftowej do Syrii (wbrew sankcjom Rady Bezpieczeństwa ONZ) Iran podjął podobne kroki wobec statku brytyjskiego,

<sup>34</sup> Analizy na temat kolejnych etapów eskalacji napięć w relacjach Stanów Zjednoczonych (i ich sojuszników na Bliskim Wschodzie) z Iranem zob. m.in. na stronach internetowych Stratfor: <<https://www.stratfor.com/topic/irans-arc-influence>>, Atlantic Council: <<https://www.atlanticcouncil.org/category/blogs/iransource/>> oraz Times of Israel: <<https://www.timesofisrael.com/topic/us-iran-relations/>>.

doprowadzając do kilkumiesięcznego impasu. W lipcu i sierpniu zdarzały się ataki na bazy wojskowe proirańskich milicji w Iraku (pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne), o które oskarżono Izrael<sup>35</sup>. Do wyjątkowego napięcia w regionie doszło po atakach (14 września) z użyciem dronów na saudyjskie rafinerie Bukajk (największą na Półwyspie Arabskim) i Churajs, co doprowadziło przejściowo do zmniejszenia (przez dwie doby) o połowę dostaw ropy z tego kraju na rynki międzynarodowe. Do zamachu przyznali się Huti, natomiast na podstawie analizy okoliczności wypadku i charakteru zniszczeń wielu ekspertów wskazywało, że atak został dokonany z kierunku północnego (najprawdopodobniej z terytorium Iraku przez którąś z lokalnych milicji), Iran odmawiał jednak uznania tych ustaleń<sup>36</sup>.

Apogeum wzajemnej wrogości nastąpiło na przełomie lat 2019 i 2020. W dniu 27 grudnia jedna z proirańskich bojówek dokonała ataku na dwie bazy wojsk amerykańskich w Iraku w okolicach Kirkuku, w wyniku czego zginął amerykański obywatel. W odwecie zbombardowano pięć baz Al-Haszd asz-Szabi, co pociągnęło za sobą śmierć 25 irackich bojowników. Wydarzenie to przyniosło wyraźne oziębienie w relacjach Stanów Zjednoczonych z Irakiem (siły Al-Haszd asz-Szabi od 2016 r. zostały oficjalnie włączone do irackiej armii), a premier Iraku Adil Abd al-Mahdi zapowiedział konieczność zrewidowania relacji z USA w sytuacji tak wyraźnego pogwałcenia irackiej suwerenności. Kolejnym krokiem w tej wymianie ciosów okazał się atak zwolenników szyickich milicji na ambasadę Stanów Zjednoczonych w Bagdadzie. Administracja prezydenta Trumpa zareagowała oskarżeniami pod adresem Iranu o odpowiedzialność za te wydarzenia i w efekcie eskalacji wzajemnych napięć Stany Zjednoczone przeprowadziły operację wojskową, w wyniku której zabity został gen. Kasem Sulejmani (drugą ofiarą ataku był Abu Maahdi al-Muhandis – jeden z liderów szyickich milicji). Ataku dokonano z użyciem pocisków kierowanych wystrzelonych z drona w nocy z 2 na 3 stycznia 2020 r. Zabójstwo jednego z najwyższych postawionych w hierarchii władzy przedstawiciela reżimu irańskiego, formalnie w warunkach pokoju pomiędzy obydwoma państwami, na terytorium kraju trzeciego<sup>37</sup>, wywołało ogromne obawy o możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego w regionie Zatoki Perskiej, a jednocześnie dyskusje o odpowiedzialności i racjonalności działań jednego z wielkich mocarstw współczesnego świata<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Wydarzenie to było o tyle istotne, że do tej pory Izrael ograniczał się do ataków na cele będące elementem rozbudowywanej infrastruktury wojskowej Iranu (i jego sojuszników w regionie), które znajdowały się na terytorium Syrii. W 2019 r. odnotowano zaś działania militarne, za które odpowiedzialnością obarczano rząd izraelski, także na terytoriach Iraku i Libanu, co poszerza przestrzeń ewentualnego starcia interesów obu państw.

<sup>36</sup> „Trump grozi odwetem za atak na rafinerie w Arabii Saudyjskiej”, *Defence24*, 16 września 2019 r., źródło: <https://www.defence24.pl/trump-grozi-odwetem-za-atak-na-rafinerie-w-arabii-saudyjskiej> (dostęp: 26.04.2020).

<sup>37</sup> W konsekwencji ataku w dniu 5 stycznia 2020 r. parlament iracki przegłosował rezolucję wzywającą Stany Zjednoczone do całkowitego opuszczenia tego kraju.

<sup>38</sup> M. Świerczyński, „USA, Bliski Wschód, Europa: świat zamarł i czeka. Na wojnę?”, *Polityka*, 7 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1937658,1,usa-bliski-wschod-europa-swiat-zamarl-i-czeka-na-wojne.read> (dostęp: 1.02.2020); Ł. Wójcik, „Pan kryzys”, *Polityka* nr 3, 15–21 stycznia 2020 r.

Kwestią czasu była odpowiedź ze strony Iranu. Ataku odwetowego dokonano 8 stycznia, a jego celem była największa amerykańska baza w Iraku. Pomimo towarzyszącej temu wojennej retoryki operacja ta (o kryptonimie „Męczennik Sulejmani”) została przeprowadzona w taki sposób, aby uzyskać odpowiedni efekt propagandowy, ale jednocześnie zminimalizować straty ludzkie i polityczne<sup>39</sup>. Według deklaracji premiera Iraku został on uprzedzony o ataku, dzięki czemu uniknięto ofiar śmiertelnych. Jednocześnie strona irańska zadeklarowała, że jest gotowa powstrzymać się od dalszych kroków odwetowych w przypadku podobnej wstrzemięźliwości ze strony amerykańskiej<sup>40</sup>.

Wydaje się, że główni antagoniści tego kryzysu, świadomi kosztów dalszej eskalacji, zgodzili się na tymczasowy „rozejm”. Iran, zdając sobie sprawę z dysproporcji potencjałów wojskowych, nie jest gotów na otwarty konflikt zbrojny, jego elity woła więc kontynuację dotychczasowej strategii opartej na działaniach zakulisowych i realizację własnych celów w regionie przez wspieranie lokalnych sojuszników. Stany Zjednoczone z kolei w roku wyborczym i w sytuacji świadomości ograniczeń własnej potęgi (czego dowiodły interwencje w Afganistanie, Iraku i Syrii) również nie są gotowe na otwarty konflikt zbrojny, którego efekt – z uwagi na potencjał demograficzny, gospodarczy i wojskowy Iranu – nie jest wcale oczywisty.

Można również sądzić, że reakcje pozostałych krajów bliskowschodnich na kryzys pokazują, iż mają one zbyt wiele do stracenia, by angażować się w popieranie kolejnej wojny mogącej rozszerzyć się na cały region. W kontekście wydarzeń ze stycznia 2020 r. widać bowiem, że incydenty zbrojne we wcześniejszych miesiącach pokazały, iż Iran (bądź jego sojusznicy) ma wystarczający potencjał, by zdestabilizować produkcję, przesył czy morski transport surowców energetycznych. Biorąc pod uwagę wstrzemięźliwość Iranu w trakcie operacji odwetowej po śmierci gen. Sulejmaniego, można wyciągnąć wniosek, że wcześniejsze operacje służyły przede wszystkim demonstracji irańskiego „potencjału destrukcji” mającego przekonać pozostałych aktorów regionalnych do powściągliwości w obliczu eskalacji wrogiej polityki prezydenta Trumpa.

## TURECKIE RACJE I ASPIRACJE

Drugim państwem, którego polityka w ciągu 2019 r. przyciągała uwagę świata, jest Turcja. Kraj położony w strategicznie ważnym miejscu na styku Azji i Europy (cieśniny czarnomorskie), mający ogromny potencjał demograficzny, militarny

<sup>39</sup> W sytuacji eskalacji konfliktu nie udało się jednak uniknąć ofiar przypadkowych. Irańska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła cywilny samolot ukraińskich linii lotniczych, co pociągnęło za sobą śmierć 176 ofiar. Strona irańska, po pierwszych próbach negocjowania swojej roli w tym tragicznym wydarzeniu, ostatecznie przyjęła odpowiedzialność, wskazując na błąd człowieka jako przyczynę zdarzenia. Zob. „Plane shot down because of human error, Iran says”, *The New York Times*, 11 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.nytimes.com/2020/01/11/world/middleeast/plane-crash.html> (dostęp: 6.02.2020).

<sup>40</sup> M. Safi, „Iran’s assault on US bases in Iraq might satisfy both sides”, *The Guardian*, 8 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.theguardian.com/us-news/2020/jan/08/irans-assault-on-us-bases-in-iraq-might-satisfy-both-sides> (dostęp: 1.02.2020).

i gospodarczy oraz tradycje mocarstwowe (przez trzy stulecia Turcja osmańska dominowała nad prawie całym Bliskim Wschodem, Afryką Północną i Bałkanami), w XXI w. podjął działania mające zwiększyć możliwości aktywnego kształtowania bezpośredniego otoczenia międzynarodowego. Wynikało to po części z konieczności dostosowania założeń swojej polityki zagranicznej do zmieniającego się układu sił w regionie, po części natomiast z aspiracji elit władzy do odbudowy pozycji ważnego gracza w regionie (tzw. neoosmanizm). Ewolucja pozycji i ról międzynarodowych Turcji wiązana jest przede wszystkim z polityką Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), która od zwycięstwa w wyborach w 2002 r. nieprzerwanie sprawuje rządy w kraju. Polityka ta budzi jednak wiele kontrowersji, a AKP przeszła znamiennej ewolucję – od partii zdolnej podjąć ambitne reformy gospodarcze i polityczne, które wzmocniły Turcję na arenie międzynarodowej jako przewidywalnego aktora dążącego do stabilizacji sytuacji w regionie i wschodzące mocarstwo gospodarcze (członkostwo w grupie G-20), do siły politycznej budującej swoją pozycję na odwoływaniu się do haseł nacjonalistycznych i populistycznych oraz odpowiedzialnej za ewolucję systemu politycznego w kierunku autorytaryzmu. Przyspieszenie procesu odejścia od demokracji nastąpiło w Turcji po nieudanej próbie zamachu stanu (15 lipca 2016 r.). Prezydent Recep Tayyip Erdoğan umiejętnie wykorzystał nieudany pucz do konsolidacji władzy, negując w ten sposób – i tak już wyblakły – swój wizerunek reformatora<sup>41</sup>.

Wśród czynników silnie oddziałujących na politykę władz w Ankarze wymienić należy przede wszystkim kwestię kurdyjską oraz rozgrywający się od 2011 r. za południowo-wschodnią granicą konflikt w Syrii. Oba czynniki są ze sobą organicznie powiązane, gdyż fakt, iż po obu stronach granicy syryjsko-tureckiej zamieszkuje mniejszość kurdyjska, determinuje charakter polityki tureckiej wobec sąsiada. Kurdowie, stanowiący ok. 18% populacji kraju i zamieszkujący zwarte terytoria na wschodzie od początku istnienia Republiki Tureckiej w obecnym kształcie, są traktowani przez naród dominujący nieufnie i postrzegani jako główne zagrożenie dla integralności terytorialnej kraju. Dlatego też wszelkie próby zwiększenia podmiotowości Kurdów w krajach sąsiednich (Irak, Iran, Syria), w których zamieszkują, są uznawane za zagrożenie dla Turcji. Pod wpływem aktywności Kurdów w Syrii, zmierzających do ukształtowania autonomicznych struktur władzy na obszarach przez nich zamieszkiwanych (północna Syria), stanowisko Turcji ulegało wyraźnej ewolucji – od wsparcia dla antyreżimowych sił walczących z siłami wiernymi prezydentowi Baszarowi al-Asadowi do akceptacji wyników wojny (zwycięstwo dotychczasowych władz) i współpracy z państwami, których wsparcie miało decydujące znaczenie dla tego zwycięstwa (przede wszystkim Rosją). Zbliżenie z Rosją, wynikające z dążenia do aktywnego udziału w określeniu geopolitycznych rezultatów konfliktu, musiało prowadzić do pojawienia się napięć w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Waszyngton bowiem zaangażował się jednoznacznie po stronie sił antyreżimowych, a następnie – po podboju dużej części kraju przez

<sup>41</sup> Na temat ewolucji Turcji w kierunku autorytaryzmu zob. H. Karaveli, *Why Turkey is Authoritarian? From Atatürk to Erdoğan*, Pluto Press, London 2018, s. 188–208.

bojówki fundamentalistycznego tzw. Państwa Islamskiego – nie mogąc znaleźć wiarygodnego sojusznika dla swojej strategii, zdecydował się na zbliżenie z siłami kurdyjskimi, inwestując w ich wyszkolenie, dostawy broni i wsparcie logistyczne. Wynikające stąd sprzeczności interesów między Ankarą i Waszyngtonem, w połączeniu z oskarżeniami o niejednoznaczną postawę Zachodu wobec zamachu stanu w 2016 r. oraz konieczność współpracy z Rosją w realizacji strategii przeciwdziałania emancypacji Kurdów w Syrii, doprowadziły do osłabienia więzów Turcji z państwami Zachodu. Nałożyła się na to również krytyka autorytarnych tendencji reżimu prezydenta Erdoğan i jego nieufność wobec polityki USA na Bliskim Wschodzie (amerykański interwencjonizm, kwestia kurdyjska). Symbolicznym wyrazem przesunięcia wektorów w polityce zagranicznej Turcji stała się kwestia zakupu systemu obrony rakietowej ziemia–powietrze – Ankara zdecydowała się na zakup rosyjskiego systemu S-400 i pomimo nacisków ze strony sojuszników z NATO i gróźb ograniczenia współpracy wojskowej pozostała przy swoim wyborze, narażając się na amerykańskie sankcje. Rezultatem tej decyzji było wyłączenie Turcji (17 lipca) z programu budowy samolotu bojowego piątej generacji F-35, co według niektórych ocen może narazić kraj na straty nawet o wielkości 10 mld USD z tytułu braku udziału w zaawansowanym technologicznie nowoczesnym programie zbrojeniowym<sup>42</sup>.

Do kolejnego wzrostu napięć w stosunkach USA i Turcji doszło w drugiej połowie 2019 r. w związku z częściowym wycofaniem się wojsk amerykańskich z północno-wschodniej Syrii (ok. 1–2 tys. żołnierzy) i wynikającymi stąd tureckimi planami zwiększenia tam obecności wojskowej. Prezydent Trump, powołując się na fakt, iż zagrożenie ze strony bojówek tzw. Państwa Islamskiego zostało praktycznie zażegnane, zadeklarował całkowite wycofanie wojsk amerykańskich z Syrii już 19 grudnia 2018 r. Turcja wielokrotnie, uzasadniając to względami własnego bezpieczeństwa, zapowiadała podjęcie akcji wojskowej na tym terytorium, co wywoływało niezadowolenie mocarstw zachodnich. Kilkakrotnie także zmieniano lokalizację oddziałów wojskowych wzdłuż granicy z Syrią jako zapowiedź interwencyjnych planów. Jednak wojskowa obecność Stanów Zjednoczonych w Syrii działała moderująco na poczynania tureckie.

Przełom nastąpił jesienią 2019 r. W dniu 6 października w trakcie rozmowy telefonicznej prezydentów Trumpa i Erdoğan amerykański przywódca rzekomo wyraził zgodę na interwencję militarną Turcji, a późniejsza decyzja o wycofaniu sił amerykańskich z Syrii miała potwierdzać te ustalenia. Pomimo późniejszych

<sup>42</sup> Zob. M. Chudziak, „Turcja wykluczona z programu produkcji F-35”, *Analizy OSW*, 24 lipca 2019 r., źródło: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-07-24/turcja-wykluczona-z-programu-produkcji-f-35> (dostęp: 2.02.2020). Turcja zdecydowała się na ten krok zapewne także z powodu rosnącej samowystarczalności w sferze przemysłu obronnego. Realizowany obecnie program przewiduje osiągnięcie tego celu w 2023 r. W 2018 r. poziom zaspokojenia własnych potrzeb w tym względzie wynosił ok. 70%. Wzrasta także eksport broni z Turcji – w 2018 r. jego wartość osiągnęła 2 mld USD (wzrost o 64% w stosunku do roku poprzedniego). Zob. *A Game of Turkish Brinkmanship on Missile Defense*, Stratfor, 27 lipca 2019 r., źródło: <https://worldview.stratfor.com/article/game-turkish-brinkmanship-missile-defense-russia-s400-sanctions-caatsa> (dostęp: 2.02.2020).



dementi przedstawicielei Waszyngtonu Turcja nie wycofała się z planów interwencji zbrojnej. Deklarowanym celem operacji było zajęcie terytorium położonego wzdłuż granicy turecko-syryjskiej o szerokości ok. 30 km, dezintegracja istniejących tam kurdyjskich struktur politycznych i wojskowych oraz ewentualne przesiedlenie części uchodźców syryjskich z Turcji do utworzonej w ten sposób strefy buforowej<sup>43</sup>. 9 października rozpoczęła się turecka ofensywa w północno-wschodniej Syrii, wspierana przez Syryjską Armię Narodową (sojusznicze wobec Turcji lokalne siły syryjskie).

Warto pamiętać, że działania te były kontynuacją strategii realizowanej już wcześniej. W 2016 r. Turcja przeprowadziła operację „Tarcza Eufratu”, której celem było zajęcie terenów położonych na południe od wspólnej granicy w centralnej jej części, tak by uniemożliwić połączenie znajdujących się wówczas pod kurdyjską kontrolą obszarów w zachodniej i wschodniej części kraju. Pozostała na zachodzie enklawa Afrin została zajęta przez Turków i współpracujące z nimi oddziały syryjskiej opozycji w roku 2018 (operacja „Gałązka Oliwna”). Interwencja z października 2019 r. (operacja pod kryptonimem „Wiosna Pokoju”) miała więc rozszerzyć strefy kontrolowane przez Turcję i jej syryjskich sojuszników na całą wspólną granicę. Interwencja wymierzona była bezpośrednio w struktury tzw. Autonomicznej Administracji Północnej i Wschodniej Syrii, będącej w istocie formą władzy samorządowej Kurdów i współpracujących z nimi lokalnych sił arabskich. W wymiarze wojskowym tereny te były kontrolowane przez Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) – będące formą sojuszu Ludowych Jednostek Samoobrony (YPG), głównej siły militarnej Kurdów, i różnorodnych ugrupowań lokalnych reprezentujących niekurdyjskich mieszkańców regionu obejmującego blisko jedną trzecią terytorium Syrii. Polityczną reprezentację Kurdów stanowi Partia Unii Demokratycznej (PYD), którą władze tureckie oskarżają o bliskie związki z Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), od połowy lat 80. XX w. prowadzącą walkę o niepodległość Kurdystanu tureckiego. PKK jest uznawana za organizację terrorystyczną, co służy propagandzie tureckiej jako uzasadnienie dla podejmowania operacji zbrojnych na terytorium Syrii (a wcześniej także w Kurdystanie irackim)<sup>44</sup>. Stany Zjednoczone, wycofując się z wcześniejszych ustaleń prezydentów obu państw i wyrażając krytycyzm wobec działań Turcji, podjęły wysiłki dyplomatyczne na rzecz uregulowania

<sup>43</sup> Liczba uchodźców z Syrii przebywających w Turcji jest oceniana na ponad 3,5 mln. Problemy z integracją tak dużej liczby imigrantów stały się przesłanką dla napięć społecznych i rosnącego niezadowolenia lokalnej populacji. Przekłada się to także na poparcie dla rządzącej AKP i było jednym z czynników jego erozji, czego rezultatem miały być przegrane w marcu wybory na stanowiska burmistrzów na rzecz opozycji w trzech dużych miastach kraju – Stambule, Ankarze i Izmirze. W Stambule władze, pod pretekstem nieprawidłowości wyborczych, doprowadziły do powtórzenia wyborów (23 czerwca) – przyniosły one jednak jedynie zwiększenie przewagi kandydata Republikańskiej Partii Ludowej, Ekrema İmamoğlu, nad reprezentantem AKP z ok. 13 tys. do 775 tys. głosów. Zob. „Erdogan’s party suffers blow after Istanbul re-run poll defeat”, BBC News, 24 czerwca 2019 r., źródło: <https://www.bbc.com/news/world-europe-48739256> (dostęp: 3.02.2020).

<sup>44</sup> Szerzej zob. K. Strachota, „Turecka inwazja na kurdyjskie parapanstwo w Syrii”, *Analizy OSW*, 10 października 2019 r., źródło: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-10-10/turecka-inwazja-na-kurdyjskie-parapanstwo-w-syrii> (dostęp: 3.02.2020).

zaistniałego kryzysu. Spotkanie prezydenta Erdoğan i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Mike'a Pence'a (17 października) zaowocowało porozumieniem, będącym w istocie spełnieniem żądań tureckich. Strony zgodziły się bowiem na utworzenie 30-kilometrowej strefy bezpieczeństwa wzdłuż granicy syryjsko-tureckiej i wycofanie z niej kurdyjskich bojowników. USA zaakceptowały także ewentualne przesiedlenia syryjskich uchodźców z Turcji do tej strefy<sup>45</sup>.

Turecka interwencja w Syrii doprowadziła do przetasowań w regionalnym układzie sił. Kurdowie opuszczeni przez Stany Zjednoczone zdecydowali się na kompromis z władzami w Damaszku. W ten sposób reżim Baszara al-Asada odzyskał kontrolę nad ogromnymi obszarami północnej części kraju. Sytuacja ta wzmocniła także pozycje Rosji i Iranu – głównych zewnętrznych sojuszników syryjskiego reżimu. Obawy budziła też możliwość wykorzystania powstałego w wyniku tureckiej interwencji chaosu przez bojówki *de facto* rozbitego już tzw. Państwa Islamskiego do próby odbudowy swoich struktur – i rzeczywiście na obszarach kurdyjskich doszło do fali zamachów bombowych, a wielu bojowników PI przetrzymywanych w miejscach odosobnienia odzyskało wolność. Stany Zjednoczone w wyniku tych działań, porzucając najwierniejszego sojusznika ponoszącego ogromne koszty w walce z siłami PI, straciły w wyniku tego kroku na wiarygodności, nie tylko w oczach kurdyjskiej opinii publicznej, lecz także wśród bliskowschodnich partnerów<sup>46</sup>. Wydaje się, że bardziej wstrzemięzliwa postawa arabskich państw regionu Zatoki Perskiej wobec napięć irańsko-amerykańskich na przełomie 2019 i 2020 r. była również funkcją tych wydarzeń. I nie zmienia tego fakt, że uświadamiając sobie konsekwencje wcześniejszych decyzji, Stany Zjednoczone podjęły starania o ponowne rozmieszczenie ograniczonych kontyngentów wojskowych na obszarze syryjskiego Kurdystanu. W ramach „powrotu do zimnowojennej rywalizacji” na Bliskim Wschodzie Rosja uzyskała dodatkowy punkt w pojedynku postrzeganym przez nią jako „gra o sumie zerowej”.

Na opinię Turcji jako aktywnego gracza w regionie wpływ miała także jej polityka wobec Libii i Cypru. W tym pierwszym przypadku Ankara zdecydowała się na udzielenie militarnego wsparcia dla rezydującego w Trypolisie rządu jedności narodowej Fajiza as-Sarradza. Ten cieszący się uznaniem prawnomiedzynarodowym rząd musiał w 2019 r. stawić czoła ofensywie Libijskiej Armii Narodowej, dowodzonej przez gen. Chalifę Haftara, reprezentującego z kolei konkurencyjny ośrodek władzy rezydujący w Tobruku. Ofensywa LAN na zachodnie prowincje kraju (po wcześniejszym opanowaniu centralnych i południowych regionów Libii) rozpoczęła się 4 kwietnia 2019 r. Nie przyniosła ona jednak decydujących rozstrzygnięć pomimo wielu sukcesów sił wiernych Haftarowi – m.in. przesunięcia linii frontu w pobliże Trypolisu i opanowania Syrty (6 stycznia 2020 r.).

<sup>45</sup> J. Stocker, „Erdogan and Pence announce northeast Syria ‘ceasefire’ deal”, *The Defence Post*, 17 października 2020 r., źródło: <https://thedefensepost.com/2019/10/17/syria-pence-erdogan-ceasefire-sdf/> (dostęp: 3.02.2020).

<sup>46</sup> R. Hermann, „Konflikt w północnej Syrii. Kto na nim zyskał, a kto stracił. Komentarz gościnny”, DW, 19 października 2019 r., źródło: <https://www.dw.com/pl/konflikt-w-p%C3%B3%C5%82nocnej-syrii-kto-na-nim-zyska%C5%82-a-kto-straci%C5%82-komentarz-go%C5%9Bcinny/a-50899630> (dostęp: 3.02.2020).

Rosnące zagrożenie dla rządu w Trypolisie skłoniło Turcję do nawiązania bliższej z nim współpracy. Oficjalną prośbę rządu as-Sarradża o udzielenie pomocy wojskowej poprzedziło podpisanie umowy o wytyczeniu granicy morskiej pomiędzy obydwojoma państwami. Po tych wydarzeniach parlament turecki oficjalnie zgodził się na wysłanie oddziałów wojskowych do Libii. Jednocześnie rozpoczął się proces przetrzucania do tego kraju bojowników z Syrii z jednostek bojowych współpracujących z armią turecką. Decyzja Turcji oznacza dalsze umiędzynarodowienie kryzysu libijskiego, tym bardziej że siły wierne Haftarowi cieszą się sympatią Egiptu (dostawy broni, lotnictwo egipskie prowadzi loty zwiadowcze nad terytorium Libii) i Zjednoczonych Emiratów Arabskich (dostawy broni i sprzętu bojowego). Wsparcie dla sił gen. Haftara oferuje także Rosja (doniesienia o obecności najemników rosyjskich z tzw. grupy Wagnera)<sup>47</sup>. Strategia „wejścia” Turcji do Libii budzi opory innych państw położonych we wschodniej części Morza Śródziemnego. Porozumienie o ustanowieniu turecko-libijskiej granicy morskiej wywołało ostry sprzeciw ze strony Cypru, Grecji, Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. Proponowany podział morskiej strefy ekonomicznej godzi bowiem w interesy Republiki Cypru. Wody okalające to państwo okazały się bogate w zasoby gazu ziemnego, a kraje tam położone i przedsiębiorstwa energetyczne przygotowują się do eksploatacji jego złóż. Już wcześniej Egipt, Izrael i Cypr rozpoczęły współpracę na rzecz zagospodarowania odkrytych zasobów energetycznych. Polityka turecka w tej kwestii zmierza w kierunku pokrzyżowania ich planów, prowadząc do eskalacji napięć, zmniejszając szanse na jakikolwiek kompromis w sprawie negocjacji akcesyjnych z Unią Europejską, oddalając możliwość wznowienia negocjacji pokojowych pomiędzy stronami konfliktu cypryjskiego i dodając do już istniejących sprzeczności interesów ze Stanami Zjednoczonymi kolejny element niezgody (przedsiębiorstwa amerykańskie zaangażowały się we współpracę energetyczną z Cyprem)<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Zaangażowanie Turcji i Rosji po przeciwnych stronach konfliktu libijskiego może wydawać się zaskakujące w obliczu postępującego zbliżenia tych państw, widocznego zwłaszcza w przebiegu kryzysu syryjskiego. Przykład Syrii może jednak wskazywać na dużą elastyczność obu krajów w podejściu do realizacji własnych interesów (włącznie z możliwością podziału wpływów w Libii w sytuacji wymagającej kompromisu). Zob. J. Palowski, „Syria w rękach Haftara. MiG-25 nad Libią”, *Defence24*, 7 stycznia 2020 r., źródło: <https://www.defence24.pl/syrta-w-rekach-haftara-mig-25-nad-libia> (dostęp: 4.02.2020).

<sup>48</sup> Ten element w połączeniu ze zbliżeniem turecko-rosyjskim we współpracy wojskowej sprawił, że w 2019 r. w USA podjęto działania na rzecz zintensyfikowania współpracy wojskowej z Grecją i Cyprem (m.in. rozważano zniesienie embarga na dostawy broni do Cypru i uruchomienie programu pomocy wojskowej dla Cypru i Grecji o wartości 5 mln euro). Zob. *Turkey, Cyprus: The Eastern Mediterranean Heats Up Over Drilling*, Stratfor, 7 maja 2019 r., źródło: <https://worldview.stratfor.com/article/turkey-cyprus-eastern-mediterranean-heats-over-drilling-gas-oil-us-greece> (dostęp: 3.02.2020).

### THE MIDDLE EAST: IN SEARCH OF A NEW BALANCE

The collapse of existing political and social structures in the Middle East creates space for seeking new systemic solutions. For many countries, this is an opportunity to change their position and international roles in the region. Especially Iran and Turkey have become very active, seeking to strengthen their regional position. Being two of the largest countries in the Middle East, their actions entail consequences that go beyond the region, thus becoming the subject of non-regional powers.

**Keywords:** Middle East, Turkey, Iran, Saudi Arabia, conflict in Syria, conflict in Yemen, conflict in Iraq, Saudi-Iranian competition, US-Iranian relations

**Słowa kluczowe:** Bliski Wschód, Turcja, Iran, Arabia Saudyjska, Irak, konflikt syryjski, konflikt jemeński, rywalizacja saudyjsko-irańska, stosunki amerykańsko-irańskie